

Daliśmy ludziom godny wybór

Związek zawodowy ze swej natury zajmuje się rozwiązywaniem problemów dotyczących ludzi pracy. Upominanie się o prawa pracownicze stawia nas na kursie kolizyjnym z pracodawcami czy z ministrami. Konflikty i problemy nieraz narastały latami.

NSZZ „S” jest największą organizacją. Nie ma ugrupowania politycznego, które choćby zbliżyłoby się liczebnie do Związku. „S” musi mierzyć się z rzeczywistością i artykułować pracownicze postulaty niezależnie od tego, kto władzę sprawuje.

Sukcesem zakończyliśmy batalię o minimalną stawkę godzinową. Nasza akcja „13 złotych... i nie kombinuj!” doprowadziła do uporządkowania wynagrodzeń w ich minimalnych stawkach. Określenie o negatywnym wydźwięku, czyli „mieciówka”, weszło do języka potocznego.

Nie ma nowych kodeksów pracy, ale nastąpiły istotne zmiany. Pozew do sądu pracy wnosi się nie do 7, a do 21 dni. Zawalczyliśmy z „syndromem pierwszej dniówki” i jest obowiązek potwierdzenia warunków pracy i umowy cywilnoprawnej przed objęciem stanowiska pracy.

Duża grupa pracujących ma w końcu prawo do wolnej niedzieli. Nie po to, by Polakom zabrać zakupy, ale by dać ludziom szansę na wytchnienie, gdy wreszcie z nas ma wolne.

Organizacja państwowa musi służyć społeczeństwu. Nam w 2012 roku odmówiono prawa do referendum, choć zebraliśmy ponad dwa miliony podpisów. W wyniku spełnienia złożonych związkowi przedwyborczych deklaracji przez Andrzeja Dudę przywrócony został wiek emerytalny dla kobiet 60 lat, dla mężczyzn 65 lat. To był finał pięcioletniej batalii „S”, która w konsekwencji przyczyniła się do zmiany władzy. Każdy uprawniony ma teraz możliwość podjęcia decyzji o momencie przejścia na emeryturę. Daliśmy ludziom godny wybór.

Krzysztof Doła